

Małe Miasta, Już prawie tańczę

Witaj w klubie
Nie przyszedłem tu potańczyć, bo nie lubię
Z boku przyglądam się czy to jeszcze ludzie
Może bywamy tancerzami
Oni robią coś naprawdę
My się bijemy z myślami
Witaj w klubie
Nie przyszedłem tu potańczyć, bo nie lubię
bo nie umiem
Myślę, więc jestem drewnem
Za dużo analizuję
Ale powoli zmieniam zdanie
Ale czuje mięsa
Nie wiem czy to kenzo
Ale, ale już

Już prawie nie myślę
Prawie nie jestem już sobą
Już prawie tańczę
Prawie nie jestem już sobą
Ruszam na parkiet, parkiet
Już prawie tańczę, tańczę, tańczę
A nie, jednak nie

Już prawie tak się porobiłem znów
Ale w sumie to po to przyszedłem tu
Zazwyczaj jestem w barze gdy gram
I nie wiem co wolę: grać czy bar
Alko za mało – daj spokój proszę
Musze się skuć wtedy, taniec owszem
Nie da się tańczyć na sztywnej nodze
Ale czuje ze dziś udać się może
Szyja do bitu, nadążam ledwo
Klubowa wczówka, na sztywny krom mam
Mam jedno słowo na swój ruch – niemoc
Nie wchodzę na parkiet, bo mam blok
Ale wjeżdża rausz
Wyobraźnia widzie każdy ruch
I każdy procent – zniknęły obawy
Mogę tańczyć teraz, ale już nie dam rady

Już prawie nie myślę
Prawie nie jestem już sobą
Już prawie tańczę /4x
Prawie nie jestem już sobą
Ruszam na parkiet, parkiet
Już prawie tańczę, tańczę, tańczę, tańczę
Już prawie nie myślę
Prawie nie jestem już sobą
Już prawie tańczę /4x
Prawie nie jestem już sobą
Ruszam na parkiet, parkiet
Tańczę, tańczę, tańczę